Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 214 Kraków, czwartek 16 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Przed otwarciem Sejmu

Dnia 20 bm. zostaje otwarta tak zwana jesienna sesja Sejmu. Będzie to wedle zapowiedzi krótka, bo tylko 10-dniowa sesja z jedynem zadaniem: uchwalenie prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał br. Tak powiedziano i tak ma być — widocznie z wolą Sejmu, który ma prawo sam ustanowić porządek dzienny swych obrad, nikt się nie liczy.

Po uchwaleniu prowizorjum budżetowego sesja ma być zamknięta. Jest to w naszych ciałach ustawodawczych nowość, wprowadzona w ustawie o zmianie konstytucji. Instytucję zamykania sesji znają wszystkie parlamenty. Tam, gdzie rząd jest silniejszy od parlamentu, używa on tego środka jako presji na posłów, gdyż zamknięcie sesji powoduje utratę djet i ponowny wybór prezydjum.

Dlaczego u nas tę formalność ma się wykonać, niewiadomo. U nas rząd nie potrzebuje wywierać presji, gdyż Sejm dotychczas nie dał i zapewne w przyszłości nie da powodu do traktowania go nawet jako czynnik równorzędny. Ostatecznie i to się stanie: sesja zostanie zamknięta i w niedługim terminie ponownie otwarta. Już teraz zapowiadają, że w tej nowej sesji Sejm zajmie się głównie budżetem na r. 1927. I w tej mierze wisi nad Sejmem miecz. Jeżeli bowiem w przeciągu 4 miesięcy budżetu nie załatwi, rząd ma prawo ogłosić go w drodze dekretu. Ten sposób urzeczywistnienia budżetu jest unikatem i stanowi najcięższy cios dla parlamentaryzmu, którego najważniejszem prawem jest właśnie uchwalenie budżetu.

U nas sprawa ta ma jeszcze inne komplikacje. Nie trzeba szczegółowo przedstawiać, jaki jest stosunek sił między Sejmem a rządem i można sobie wyobrazić, że rządowi nie przyszłoby trudno — o ile to będzie dogadzało jego planom — uniemożliwienie Sejmowi uchwalenia budżetu w przepisanym terminie 4-miesięcznym. Może się zdarzyć, że w Sejmie objawi się opozycja np. przeciw uchwaleniu budżetu wojskowego w niezmierjonej albo nawet w spotęgowanej wielkości, a w tym wypadku łatwo sobie przedstawić, komu będzie zależało na udaremnieniu terminowej uchwały sejmowej. Łatwiej bowiem coś zadekretować niż otwarcie wywierać nacisk, tembardziej że dekret podlega wprawdzie dodatkowej aprobacie przez Sejm, ale do tego nigdy nie przyjdzie, a choćby przyszło, to po niewczasie: pieniądze będą już wydane względnie zobowiązania przez skarb zaciągnięte.

Poza budżetem Sejm w nowej sesji ma zająć się też dwiema pierwszorzędnej wagi sprawami: wnioskami o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i projektami ustawy samorządowej. Są to sprawy, które niezawodnie wywołają silne walki. Wiadomo z poprzednich obrad, w jakim kierunku idą proponowane przez Piasta, endecję i chadecję zmiany ordynacją wyborczej. Celują one w ostatecznym swym efekcie na zupełne zniweczenie tego, co jest w tej ordynacji demokratycznem: równości i proporcjonalności. Nasze stanowisko wobec tych propozycyj jest znane, mianowicie wszelkiemi sposobami będziemy bronili obecnej ordynacji, która jedynie daje możność wypośrodkowanie prawdziwej woli ludności. Jakie jest stanowisko rządu wobec tych propozycyj, niewiadomo, gdyż rząd w dotychczasowej dyskusji nad tą materją głosu nie zabierał.

Niemniejsze starcia wywoła ustawa samorządowa. Tu endecja idzie na utrwalenie swego wpływu w miastach przez stworzenie ordynacji wręcz sprzecznej z obowiązującą wszędzie zasadą równości i bezpośredniości wyborów. Endecki „specjalista" od ordynacji wyborczej dla miast pos. Kozłowski chciałby ze wszystkich miast w Polsce zrobić Zakopane, gdzie od lat burmistrzuje na podstawie ordynacji, zapewniającej jemu i popierającej go klice — wieczne rządy. Wedle tych mądrości dla miast rzekomo nie nadaje się ordynacja wyborcza na wzór sejmowej, gdyż w miastach „polski stan posiadania" wymaga specjalnej asekuracji trochę przeciw żydom, trochę przeciw Ukraińcom, a najwięcej przeciw socjalistom.

Zdawałoby się, że powyższe trzy sprawy: budżet, zmiana sejmowej ordynacji wyborczej i ordynacja dla samorządów są dostatecznym tematem pracy dla sesji jesiennej. Poza niemi Sejm ma jednak — teoretycznie — zająć się wydanemi w czasie bezsejmowym dekretami prezydenta Rzeczypospolitej, aby je zatwierdzić lub odrzucić. Jest to, jak powiedzieliśmy, zadanie bez praktycznego znaczenia, gdyż Sejm nie znajdzie w sobie ani chęci ani woli do robienia rządowi opozycji w sprawach przeważnie już przebrzmiałych. Jeżeli się znajdzie siła do omówienia ogólnej polityki rządu, byłaby stosowna po temu okazja w generalnej dyskusji budżetowej, a nawet wedle zwyczaju przy drugiem czytaniu prowizorjum budżetowego. Czy Sejm z tego prawa skorzysta? Chodziłoby w tej ewentualnej krytyce głównie o to, jak rząd zamierza zrównoważyć budżet na r. 1927, proponowany w tejsamej co zeszłoroczny wysokości, wobec tego, że jest coraz widoczniejszem, że i ten budżet zamknie się deficytem. Jedna jaskółka nie robi wiosny — jeden miesiąc (sierpień) bezdeficytowy nie jest wcale równoznaczny ze zrównoważonym budżetem całorocznym.

Pogłoski na ten temat krążą rozmaite, a wszystkie bez względu na ich prawdopodobieństwo zasługują, aby Sejm im się przypatrzył. Jedna pogłoska mówi o zamiarze rządu wypuszczenia dalszych 100 miljonów bilonu; druga o podniesieniu wszystkich podatków bezpośrednich o 20—25%, niewiadomo tylko, czy z uwzględnieniem lub bez uwzględnienia już obowiązującej 10-procentowej podwyżki. Nie przesądzając nieznanej jeszcze treści memorjału prof. Kemmerera, można jednak z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć, że nie pochwala on gospodarki bilonowej i że uważa on ją słusznie za jeden z powodów załamania się w lipcu z. r. złotego. Czy ta gospodarka ma być kontynuowana, ba — nawet spotęgowaną? Nie byłaby to droga do osiągnięcia sanacji gospodarczej, którą rząd napisał jako swe hasło! Jeżeli się zamierza stabilizować złotego choćby na poziomie 9 zł. za dolara, to pomnożenie bilonu o horendalną sumę 100 miljonów byłoby ciosem w te zamierzenia, zaś podwyższenie podatków w obecnej sytuacji gospodarczej byłoby podcięciem tego, co rząd nazywa początkiem poprawy.

Otwarcie mówiąc, nie spodziewamy się ani po zbliżającej się sesji ani po nastąpić po niej mającej sesji jesiennej wielkich emocyj czy niespodzianek. Los Sejmu leży w rękach rządu. Sejm wie, że nawet, gdyby rząd nie chciał skorzystać z prawa rozwiązania go, to i tak jego żywot skończy się prawidłowo w przyszłej jesieni — poco więc wysilać się na giest, który nie wywoła żadnego echa? Kampanja przeciw Sejmowi, tak jawnie prowadzona, wydała swe owoce: społeczeństwo, o ile Sejmu wprost nie nienawidzi, odnosi się do niego obojętnie, straciwszy nadzieję, aby przy obecnym swym składzie mógł wpłynąć na poprawę stosunków. Wszyscy czekają na wybory i to wybory nie za rok, ale daleko wcześniej. Niema żadnej racji konserwować tego, co jest przeznaczone na zniszczenie. Nie zmieni w tym stanie rzeczy fakt, że daje się Sejmowi okazję do odbycia jeszcze jednej czy dwóch sesyj. Rola jego w państwie skończona.

Wszyscy do Związków zawodowych!

W dniu 19 września uroczystemi obchodami święcić będziemy rocznicę 25 letniego istnienia Międzynarodowych klasowych związków zawodowych. W dniu tym robotnicy całej kuli ziemskiej, zorganizowani w klasowych związkach zawodowych, postanowili urządzić uroczyste pochody demonstracyjne, publiczne wiece i zebrania, aby pokazać światu kapitalistycznemu swoją niedolę, zaś robotnikom dotąd błądzącym po manowcach **drogę do wyzwolenia się z niewoli kapitalistycznej.** Dlatego też, w tych pochodach, wiecach i zebraniach nie powinno brakować ani jednego robotnika lub robotnicy a wszyscy, solidarnie, jako bracia jednej wielkiej rodziny robotniczej, powinni wyjść na ulicę i w ten sposób zademonstrować hydrze reakcji kapitalistycznej swoją wolę i siłę do walki o swoje prawa.

Dzień 19 września będzie dla zawodowo zorganizowanych robotników również dniem przeglądu swoich dotychczasowych wysiłków i sukcesów, klęsk i niepowodzeń, spowodowanych głównie biernością i apatją robotników nieświadomych lub też obałamuconych, których, niestety, u nas jest bardzo wielu. Dlatego też, w dniu tym musi być podniesione hasło: **„Każdy robotnik musi być członkiem klasowej organizacji zawodowej".**

O ile obecne marne życie klasy robotniczej w Polsce ma się powoli poprawiać, o ile to dążenie do lepszych warunków bytu ma być u wszystkich robotników twardą i bezwzględną wolą, to również bezwzględnem musi być postanowienie: **Wracajmy do klasowych związków zawodowych.**

Robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych, muszą także w tym dniu pamiętać i o niezorganizowanych i przypomnieć im, że kto nie jest za nami, jest przeciwko nam, że robotnik, który nie popiera klasowych związków zawodowych, wyrządza straszną krzywdę swoim współtowarzyszom pracy już zorganizowanym a niemniejszą i sobie. Dlatego też w dniu 19 września wszyscy zawodowo zorganizowani robotnicy muszą rozpocząć nieubłaganą walkę z robotnikami niezorganizowanymi, to znaczy z ich nieświadomością, głupotą lub podłością. Zdrajca sprawy robotniczej nie może przecie przez uczciwego robotnika być tolerowanym a tem mniej szanowanym. Musi taki zdrajca zostać napiętnowany i otrzymać właściwą sobie nazwę **„trędowatego"**, od którego każdy uczciwy robotnik musi stronić i nim gardzić na każdym kroku.

Żaden z robotników, ilu ich jest na całej kuli ziemskiej, czy zorganizowany lub nie, chcący powiedzieć uczciwą prawdę, nie może zaprzeczyć, że związki zawodowe przez owych 25 lat **zdziałały bardzo dużo dobrego dla robotników.** Każdy też przyznać musi, że pierwsze organizacje zawodowe, w kraju czy zagranicą, zakładane i budowane przez socjalistów, służyły i służą dotąd jedynie dobrze i uczciwie klasie robotniczej. Dlatego też nie można ich porównywać z różnemi późniejszemi przez kapitalistów lub ich wierne sługi: księży stwarzanemi organizacjami „zawodowemi",

chrześcijańsko- narodowo- faszystowsko- przewrotowemi. Wszystkie one są wytworem strachu kapitalistów przed klasowemi związkami zawodowemi; wszystkie one są zbudowane na niewolnictwie i ciemnocie mas ludowych; wszystkie one służą nie robotnikom, lecz kapitalistom do łamania solidarności robotniczej. Są to zatrute źródła dla robotników, z któremi klasowe związki zawodowe nic wspólnego mieć nie mogą, a przed któremi i w dniu uroczystości klasowych związków zawodowych, musimy **wszystkich robotników jak najenergiczniej** ostrzec. Są to ropiące wrzody zaszczepiane bez ustanku przez kapitalistów na zdrowem ciele międzynarodowej klasy pracującej, aby żreć i niszczyć zdrowy organizm proletarjatu.

Dlatego w dniu 25 lecia istnienia Międzynarodówki klasowych związków zawodowych, klasa robotnicza musi zawołać potężnym głosem: **Precz z enperowską-chadecko-faszystowską trucizną od robotników! Hańba łapolizom i zjadaczom pańskich ochłapów!**

J. Pytlik.

R. N. COUDENHOVE - KALERGI

Światowy ruch kontynentalny

Wszechameryka—Wszechazja—Wszecheuropa

Rok 1926 jest rokiem decydującym w dziejach ruchu kontynentalnego tak, jak rok 1848 był decydującym w dziejach europejskiego ruchu narodowego.

Albowiem w roku 1926 odbywają się trzy kongresy kontynentalne o światowem znaczeniu: w czerwcu kongres wszechamerykański w Panamie; w sierpniu kongres wszechazjatycki w Tokio; w październiku kongres wszecheuropejski w Wiedniu.

Kongres wszechamerykański odbywał się jako uroczystość setnej rocznicy pierwszego kongresu wszechamerykańskiego, urządzonego w Panamie przez Bolivara, oswobodziciela Ameryki południowej. Celem tego pierwszego kongresu wszechamerykańskiego była manifestacja solidarności wszechamerykańskiej i wszechamerykańskiego pragnienia pokoju wobec wszechmocnego Starego Świata.

Ten kongres wszechamerykański z roku 1826 był nie zapoczątkowaniem, lecz poprzednikiem ruchu wszechamerykańskiego, który rozpoczął się dopiero w pół stulecia później i doprowadził do stworzenia Unji wszechamerykańskiej.

Ruch ten rozwijał się powoli; czego powodem było względnie rzadkie zaludnienie republik amerykańskich, co zmniejsza zarówno płaszczyzny tarć jak i punkty styczne. Nowy Jork bardziej jest odległy od Ameryki południowej, jak od Europy. Wszechamerykańska kolej żelazna, mająca połączyć Nowy Jork i Buenos Aires, nie jest jeszcze skończona. Same Stany Zjednoczone Ameryki północnej są dwa razy tak wielkie jak cała Wszecheuropa. Brak więc tu głównych powodów, które zmuszają Europę do zjednoczenia.

Pomimo to amerykańska idea pokoju i solidarności zapobiegła w 20 stuleciu większym starciom pomiędzy państwami amerykańskiemi, podczas gdy Afryka, Azja i Europa były widownią straszliwych wojen.

Wynikiem ostatniego kongresu wszechamerykańskiego w Panamie była uchwała założenia **wszechamerykańskiej Ligi narodów**, niezależnej od Genewy. Wniosek ten był odpowiedzią na marcową sesję Ligi narodów i rosnącą jej europeizację. Wniosek postawił Ekwador, który nigdy nie był członkiem Ligi genewskiej. Boliwja była jedynem państwem, które podniosło sprzeciw.

Ten kongres wszechamerykański stanowi nowy etap na drodze emancypacji kontynentalnej Ameryki, która rozpoczęła się odmową Stanów Zjednoczonych przystąpienia do Ligi narodów a swój dalszy ciąg znalazła w demonstracyjnem wystąpieniu Brazylji z Ligi narodów.

* * *

Podczas gdy ruch wszechamerykański nosi charakter konserwatywny i pacyfistyczny, to charakter ruchu wszechazjatyckiego jest nacjonalistyczny i rewolucyjny.

Jego celem jest wolność ludów azjatyckich i ich międzynarodowe równouprawnienie z Europejczykami i Amerykanami; środkiem jest: solidarność azjatycka.

Ponieważ Azja składa się pod względem kulturalnym i historycznym z kilku obszarów — Indje, Mała Azja, Chiny, Japonja, pomijając Rosję azjatycką — przeto ruch wszechazjatycki mógł powstać tylko pod wspólnym naporem ludów białych na Azję.

Pierwszy wybuch wszechazjatyckiego poczucia solidarności wywołały zwycięstwa japońskie nad Rosją, które odczuwano jako zwycięstwa Azji nad Europą i które obudziły samoświadomość Azji.

To poczucie wzrastało podczas wojny, kiedy to Europa, co się tyczy polityki światowej, popełniła samobójstwo i wszystkie państwa europejskie wezwały Azjatów na pomoc przeciw Europejczykom.

Pierwszym praktycznym wynikiem tego zwycięskiego poczucia jest pierwszy kongres wszechazjatycki, który temi dniami odbył się w Tokio i doprowadził do założenia Unji wszechazjatyckiej. — Ten kongres doprowadził do gwałtownych sporów między Chińczykami a Japończykami. W tym antagonizmie tkwi dla Wszechazji takie same niebezpieczeństwo i trudność, jak dla Wszechameryki w antagonizmie między rasą romańską a anglosaską, a we Wszecheuropie między Niemcami a Francuzami; lecz właśnie na odległość poznajemy, jak bezsensowne są te rywalizacje, gdzie chodzi o wspólny cel.

Kongres wszechazjatycki może stać się historycznem wydarzeniem w dziejach Azji, o ile przywódcy ruchu będą umieli godzić przeciwieństwa, nie spieszyć się zbytnio, trafnie oceniać stosunki sił i przygotowywać ludy do ich przyszłego posłannictwa.

* * *

Wszechameryka jest konserwatywna; Wszechazja jest rewolucyjna; **Wszecheuropa jest ewolucyjna.**

Jej celem jest stopniowa przebudowa europejskiego systemu państwowego w federacyjną całość. Drogą w tym kierunku jest badanie wszystkich poszczególnych problemów politycznych i gospodarczych i równoczesne przekształcenie opinji publicznej, tej najwyższej instancji w polityce europejskiej.

Jako cel idealny, jako sen poetów i myślicieli, liczy Wszecheuropa setki lat; jako program polityczny i ruch polityczny powstała dopiero po wojnie światowej przez założenie Unji wszecheuropejskiej w roku 1923.

Od tego czasu Wszecheuropa rozwija we wszystkich państwach europejskich żywą propagandę. Ruch rozwinął się w ruch masowy, który szerzy się ze zdumiewającą szybkością.

Unja wszecheuropejska zorganizowała się w szeregu państw europejskich. W Niemczech przewodniczącym jej jest **Löbe**, we Francji **Herriot**, w Austrji **Seipel**, w Czechosłowacji **Schuster**, w Belgji **Destre**.

Unja ta jest formą organizacyjną ruchu, którego celem jest potrójne zniesienie granic europejskich: strategicznych — przez system rozjemstwa przymusowego; gospodarczych — przez unję celną; — narodowościowych — przez ochronę mniejszości. Ten potrójny program zapewnia wszystkim Europejczykom **pokój, dobrobyt, wolność.**

Wszecheuropa nie zwraca się przeciw żadnemu innemu kontynentowi. Jej nieprzyjaciółmi są wojna, nędza i ludzie, którzy z zaślepienia lub egoizmu pomagają tym obu nieprzyjaciołom Europy.

Pierwszy kongres wszecheuropejski, który odbędzie się w dniach od 3 do 6 października w Wiedniu, będzie pierwszą wielką manifestacją pragnienia **zjednoczenia europejskiego.** W pewnym sensie stanowi on odpowiedź na Wszechamerykę i Wszechazję.

* * *

Te ruchy kontynentalne kryją w sobie analogiczne niebezpieczeństwo jak niegdyś ruchy narodowe. Od początku muszą się one strzec przed nadużyciem ich przez imperjalizm.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

W niedzielę 19 września o godzinie 8 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się

UROCZYSTY WIECZOREK

ku uczczeniu

25-LECIA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Przemawiać będą: **tow. poseł dr. Zygmunt Marek** na temat: **25 lat walki i pracy** i **tow. redaktor Emil Haecker** na temat: **Początki ruchu zawodowego w Krakowie.**

Ponadto produkcje orkiestry, chór „Lutni robotniczej", deklamacje.

Wstęp 50 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Wracamy do wieków średnich!

„CUDOWNE" WIZJE DZIECI...

Coraz forsowniejsza agitacja klerykalna odbija się fatalnie na umysłach słabszych.. Po oleodrukowym „cudzie" lwowskim mamy dla odmiany jakieś cudowne wizje dzieci w okolicach Środy, które ściągają pobożne tłumy.

Piastowskie „Echo Warszawskie" donosi w numerze niedzielnym:

„**Wczorajszego wieczoru zebrał się w Słupi pod Środą wielki tłum ludu, jakiego tam dotąd jeszcze nie było. Droga polna, prowadząca do rzekomo cudownego miejsca, oraz okoliczne pola, zalane były jednem morzem głów. Z samego Poznania przybyło ponad tysiąc ludzi.**

Dzieci przyszły na miejsce o zwykłej porze, t. j. o godzinie 7 wieczorem, i po jakimś czasie zapadły w ekstazę, która jednak trwała krócej niż zwykle. Natłok ludzi był tak wielki, iż, jak dzieci twierdzą, uniemożliwił wprost widzenie".

Prof. Borowiecki z Poznania — neurolog i psychjatra — chciałby, podobno, owe dzieci zabrać na swoją klinikę i zbadać podkład ich wizjonerstwa.

Oczywiście, niewiadomo, czy na to zgodzą się rodzice.

Tylko chęć powyższa — rozpoznania owych objawów wizjonerskich i leczenia nerwowo schorzałych dzieci tworzy wyłom w tu odtworzonym obrazie, cofającym nas o **setki lat wstecz!** — Dzięki klerykalnemu oddziaływaniu na warstwy ciemne — przeżywamy równocześnie dwie epoki — współczesną i średniowieczną, pełną wiary w cuda i.. czary.

Bo dodać tu należy, że nastrój zabobonny dwojakie rodzi ziarna. (Tak było zresztą i w średniowieczu).

Wszakże niedawno prasa rozniosła wiadomość, iż gdzieś pod Łodzią ciemny lud zamordował jakąś kobietę, posądzając ją o rzucanie „uroku" na drób.

Wszystko to wygląda nie jak aktualny materjał kronikarski, lecz jak opisy wydobyte z pożółkłych starych kronik...

—ooo—

Co to było z „herezją manichejską" Przybyszewskiego?

Warszawski dziennik rosyjski „Za swobodu", podając, iż Teatr Narodowy w Warszawie wystawi niebawem sztukę Przybyszewskiego „Mściciel" uzupełnia tę wiadomość następującą uwagą:

„W roku ubiegłym dyrekcja tego teatru odrzuciła złożoną jej do wystawienia drugą sztukę Przybyszewskiego pod tytułem „U wrót Twoich", **upatrzywszy się w niej.. herezji manichejskiej, mogącej szkodliwie zadziałać na dusze widzów"...**

Nie znajdowaliśmy w prasie polskiej podobnej informacji. Przypuszczamy wszakże, że nie została ona z palca wyssana... Kapitalną byłaby ta troska dyrekcji warszawskiej, aby z popiołów manicheizmu nie wytworzyła się w Warszawie sekta, wierząca w ów dualizm w świecie: wzmaganie się bóstwa dobrego z bóstwem złem (np. w dzisiejszym okresie sanacji), twórca bowiem tej nauki Manes, czy Manicheusz, chciał pogodzić wiarę chrześcijańską z wiarą Zoroastra (Zarathustry).

Wprawdzie kilka groźnych punktów stycznych istnieje... Oto endecy nasi skutkiem swojego antysemityzmu stykają się z nauką manichejską w niechęci ku biblji Starego Testamentu.. A tę uznawał Manicheusz za wytwór ducha złego w przeciwieństwie do Nowego Testamentu, jako tworu dobrego Boga.

Tak samo skutkiem zbiedzenia nawet warstw inteligenckich — mnożą się ludzie obserwujący jedno z trzech znamion manichejskich: „signaculum oris" (znamię ust); powstrzymują się bowiem nie tylko od picia wina, lecz i od spożywania mięsa Coprawda nie dlatego, iżby się chcieli umartwiać, czy doskonalić...

Ale żart na stronę! — Czy można sobie wyobrazić kraj, gdzieby przy ocenie utworu artystycznego poddawano go **dzisiaj** próbie dogmatycznej i dyskwalifikowano ze względu na tkwiące w nim, jakoby.. pierwiastki heretyckie!

W jakiem stuleciu żyjemy?

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Dr A. Schwarzbartowi** za bezinteresowną i troskliwą opiekę w czasie mej choroby, składa serdeczne podziękowanie

Felicja Burgowa.

List otwarty p. Wład. Grabskiego

do pana Marszałka Sejmu w sprawie monopolu zapałczanego

(Dokończenie)

Co do drugiego zarzutu pobrania pożyczki bez upoważnienia sprawa się przedstawia zupełnie w identyczny sposób, czego Pan Marszałek był sam świadkiem. Gdy został uchwalony budżet doszły wiadomości o wielkich powodziach w kraju. Pan Marszałek wezwał mnie na konferencję przedstawicieli klubów w jego gabinecie, gdzie żądano pieniędzy dla ulżenia ofiarom klęski. Przypomniałem, że budżet już uchwalony i to z deficytem, więc pieniędzy z budżetu na nowe wydatki niema. Powiedziano mnie, że dlatego jestem ministrem skarbu, by pieniądze znaleźć. Był to przed uchwaleniem monopolu zapałczanego. Wtedy, ku aprobacie wszystkich i Pana Marszałka również, powiedziałem, że znajdę pozabudżetowe środki w pożyczce zapałczanej. To moje stanowisko wypowiedziałem z trybuny sejmowej na 330 posiedzeniu Sejmu dnia 8 lipca, gdy zauważywszy niespodziewaną chwiejność w nastrojach sejmowych, przypomniałem niedawną przygniatającą większość Komisji za projektem i zobowiązywanie mnie przez kluby sejmowe do znalezienia poza budżetowych środków na ważne wydatki nadzwyczajne. Takie moje stanowisko zostało zaaprobowane przez Sejm, przyczem dodałem wobec Sejmu, że wydzierżawienie monopolu pozwoli uzyskać środki nietylko na pomoc ofiarom powodzi, ale i Górnemu Śląskowi, dotkniętemu wojną celną Niemiec, wyrażoną w nagłem przerwaniu dowozu węgla, co zmusiło Rząd do dawania premji producentom, by nie wydalali robotników.

O tem zatem, że w tym celu uchwala się ustawę o monopolu zapałczanym, by go wydzierżawić, a w tym celu go się wydzierżawia, by nie tylko uregulować produkcję i wzmóc dochody skarbowe, ale również by uzyskać pożyczkę na wydatki nadzwyczajne, o tem wszyscy w Sejmie doskonale wiedzieli i to właśnie z trybuny sejmowej wyraźnie powiedziałem.

Gdybym po uchwaleniu przez Sejm monopolu nie był wcale pożyczki zapałczanej zaciągał, poczuwałbym się do winy, że wprowadziłem Sejm w błąd, obiecując, że z wydzierżawienia monopolu będą środki na wydatki nadzwyczajne. A ponieważ pożyczkę zaciągnąłem na doskonałych warunkach, jak to stwierdza pismo Ministerstwa Skarbu i czego dowodzi to, że Sejm w 1925 r. pożyczkę krótkoterminową zamienił na długoterminową, nie zmieniając istotnych warunków, więc znaczy się, że spełniłem swój obowiązek, zgodnie z ustalonym z Sejmem trybem postępowania i interesem państwowym. Wydzierżawienie bowiem monopolu bez pobrania pożyczki byłoby właśnie uchybieniem dobru sprawy, a nie odwrotnie.

Czemu mogłem zatem takiemu uchybić, że dziś rozgłasza się o wnioskach pociągnięcia mnie do odpowiedzialności, jeżeli wszystko co zrobiłem było co do ducha i treści uzgodnione z Sejmem, a co do formy najzupełniej legalne?

Istotnie uchybiłem radzie, którą otrzymałem w obecności Pana Marszałka od Prezesa Witosa po posiedzeniach Sejmu, na których była uchwalana ustawa o monopolu zapałczanym. Mimo tego, że przygniatająca większość Komisji Skarbowej była za ustawą, jej przewodniczący, poseł Byrka, był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, którąby mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a opozycja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość. Jest to jedyne „uchybienie“, jakiego się dopuściłem w sprawie monopolu zapałczanego, nie sądzę jednak bym za nie mógł przed kimkolwiek odpowiadać.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że to poseł Byrka otrzymał prywatnie odpis listu N. I. K. P. w sprawie monopolu, że on wydrukował go w swoim referacie, że on jest powoływanym do Komisji Sejmowej, badającej monopol w charakterze eksperta, przyznać muszę, że powyższe moje „uchybienie“ pociągnęło za sobą poważne skutki.

Panu posłowi Byrce zresztą już przedtem poważnie się naraziłem, gdyż w 1924 r. pozbawiłem go synekury w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który to Zakład zlałem w jedną całość z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Właściwie muszę się przyznać do jednego jeszcze „uchybienia“ wobec niektórych posłów. Wydałem bowiem w swoim czasie rozporządzenie, że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych, a posła Michalskiego nie zamianowałem na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pomimo, że uprzednio stał na czele Banku Krajowego, a pominąłem go za to, że bronił on przedemną jako ministrem skarbu jedną z filji banku, uprawiającą grę na zniżkę waluty polskiej w chwili zaprowadzania reformy walutowej.

Teraz poseł Michalski jest prezesem Komisji, która ma formułować zarzuty przeciwko mnie i sam ogłasza w pismach komunikaty godzące we mnie, komunikaty zresztą przez innych członków Komisji uważane za stronne i nieprawne.

Zwyczaj dobrych obyczajów ludzkich wymaga, by od udziału w ciałach powoływanych do sądzenia przeciwnika, usuwali się ci, którzy mają osobiste do nich urazy. W komisji sejmowej stało się wprost odwrotnie, dobrało się przy nielicznym jej ogółem gronie kilku właśnie moich osobistych przeciwników. Również dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem Komisji poseł, który zabiega osobiście w interesach, tyczących się sprawy, o której komisja ma wydać swój sąd. Tymczasem poseł Rozmaryn, będąc członkiem komisji, nachodzi ministerstwo skarbu, jako petent, domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapałczanych.

Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł Wyrzykowski, co do którego zapewne już Pan Marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materjalnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników Illniczem, co do którego toczy się proces o defraudację.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndyków masy upadłości tej Spółki o zwrot większej sumy pieniędzy, otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego.

Jeżeli chcieć rozpatrywać sprawę zapałczaną w jej całokształcie, należałoby zbadać, dlaczego w r. 1925 Sejm w większości swojej poparł monopol zapałczany z wydzierżawieniem i z pożyczką, a dlaczego w r. 1926 dobrało się w osobnej nielicznej Komisji czterech takich posłów, co do których mam podstawy, które ogłaszam publicznie, by ich zdyskwalifikować do zajmowania stanowiska sędziów czy ekspertów w danej sprawie. Świadom jestem tego, że dyskwalifikując prawie połowę (czterech na dziewięciu) członków Komisji, bynajmniej nie utrudniam w danej sprawie pracy samej Komisji i Sejmu, gdyż w Sejmie bardzo łatwo znaleźć na ich miejsce takich posłów, którzy nie byli przezemnie posad pozbawieni, o żadne sprawy zapałczane do skarbu nie chodzą i którzy mają nieposzlakowaną opinję osobistą.

Zwracam się do Pana Marszałka w danej sprawie właśnie w obecnej chwili, gdyż niezadługo Komisja ma się zebrać ponownie, a więc jest najwyższy czas, by nadać jej składowi należyty poziom.

Były minister nie powinien być szarpany za to, że komuś nie dał posady lub posady pozbawił, a człowiek, który stał w bliskich i niejasnych stosunkach materjalnych z osobistością niegodną, nie powinien mieć możności wznoszenia się na poziom oskarżyciela byłego ministra polskiego. To, co się działo w lipcu 1925 roku w Komisji sejmowej, rozpatrującej sprawę zapałczaną, była to gra namiętności osobistych, szukających pokrywki pod pozorem walki o dobro publiczne.

Zdrowie narodu i godność Sejmu wymagają, by tę grę zdemaskować i dlatego sądzę że obowiązkiem moim było publicznie w tej sprawie wystąpić.

Władysław Grabski.

Dnia 11 września 1926 roku.

Sprawy partyjne

„POBUDKA“

Liczne uchwały kierowniczych ciał PPS polecają wydawanie **pisma tygodniowego** dla szerokich kół robotniczych. Nasza prasa codzienna nie może wskutek ubóstwa klasy pracującej rozchodzić się w masach ludowych w pożądanej mierze. Pismo tygodniowe, nie kosztujące drożej niż 1 złoty miesięcznie, może natomiast do mas tych dotrzeć i spełnić swój obowiązek. W październiku br. ma się pojawić pierwszy numer takiego tygodnika p. tyt. **„Pobudka“**, a pod redakcją tow. Daszyńskiego. — W „Pobudce“ znajdą się artykuły polityczne, ekonomiczne, kulturalno-oświatowe, traktujące o sporcie robotniczym, o higjenie, równie jak i nowele, poezje, satyry, dowcipy i rysunki, fotografje aktualne czy historyczne. Cała klasa pracująca winna poprzeć poczynania „Pobudki“ i dopomóc do rozwoju placówki niezależnej myśli socjalistycznej. — W najbliższym czasie ukaże się prospekt nowego pisma.

Ederle—Vierkötter—Michel

Co nazwisko — to bohater. Na szpaltach „wielkiej“ prasy we wszystkich językach powtarzają się te nazwiska, pojawiają się podobizny tej trójki częściej i w bardziej entuzjastycznej formie, aniżeli nazwiska i podobizny wielkich polityków czy uczonych.

Co oni zrobili, że nagle — formalnie w ciągu jednej nocy — stali się tak sławni? Zrobili coś wielkiego dla ludzkości: przepłynęli kanał między Francją i Anglją! Czy nie dostateczny tytuł do miana bohatera?

Ale bohater bohaterowi nie równy. Jeden jest większy od drugiego. A powyższa trójka w rzędzie bohaterów zajmuje miejsca w tym porządku, w jakim je tytuł podaje. Pomyślcie — miss Ederle przepłynęła kanał w 16 godzinach, Herr Vierkötter w jakieś 14, zaś monsieur Michel nawet w 12. Każdy z nich należy do innej narodowości i z ich wielkiego czynu spłynęła sława na cały naród.

Rekord wzięła Francja: jej Michel w najkrótszym czasie przepłynął kanał. Niemcy zostały poraz drugi przez Francję pokonane! Niewiadomo nawet, czy zwycięstwo Michela nad Vierkötterem nie jest w pewnych kołach niemieckich uważane za większe nieszczęście, niż zwycięstwo Focha nad Hindenburgiem.

Za to poraz pierwszy po tylu latach Europa zwyciężyła Amerykę. Jest wprawdzie sporną kwestja czy Gertruda Ederle jest reprezentantką Ameryki, gdzie „stuprocentową“ Amerykanką w każdym razie nie jest. Jej ojciec, poczciwy piwowar szwabski, wyemigrował do Ameryki, gdzie urodziła mu się obecna bohaterka. Nie tak łatwo daje się Ameryka pokonać. Któż bowiem jest w stanie konkurować z nią na punkcie — honorarjów w dolarach? Michel i Vierkotter za swój bohaterski czyn otrzymali piękne podziękowania od swych rodaków, zaś miss Ederle otrzymała 100 tysięcy dolarów. Któż więc jest prawdziwym bohaterem i kto prawdziwym zwycięzcą?

I pomyśleć, że takiego bohaterstwa, choćby mniejszego w skutkach pieniężnych od amerykańskiego, dokonali — kto? Piekarze! Bo Vierkötter i Michel wykonywują to szlachetne zajęcie, które daje więcej chleba — nie w przenośni — tym, którzy z niego korzystają aniżeli tym, którzy w niem pracują. Nic też dziwnego, że woleli rzucić się na intratniejszy w przyszłości zawód. Teraz bowiem, po uzyskanem bohaterstwie, otrzymują setki ofert nie na najlepszy wyrób piekarski, ale na najlepszy rekord w pływaniu na wznak, na brzuchu, jednem ramieniem i nogami i jak wszystkie te szlachetne ruchy w wodzie się nazywają.

Smutno, że Polska w takich bohaterstwach stoi na ostatnim planie. Jedna Konopacka, która tak daleko potrafi rzucić dyskiem — co to znaczy wobec przepłynięcia kanału choćby w 16 godzinach? Coprawda, my nie mamy takiego kawałka morza, żeby można w nim — jak to się fachowo mówi — trenować, podczas gdy Amerykanie, Niemcy i Francja mają morza do zbytku. I to jeszcze jedna niesprawiedliwość losu...

Walka o prawo małżeńskie

Szanowna Redakcjo!

„Głos Narodu“ kontynuuje na szpaltach swoich polemikę w sprawie artykułu mojego pod powyższym tytułem w „Naprzodzie“ z 5 września zamieszczonego. Ponieważ poziom tych artykułów urąga przyzwoitości i formom w świecie naukowym przyjętym, ja dyskusję prasową co do swej osoby uważam za skończoną i na napaści „Głosu Narodu“ reagować nie będę, pozostawiając ocenę postawionych przezemnie tez czynnikom naukowym.

Pozostawiam uznaniu Szan. Redakcji, czy w interesie prawdy zechce przez zamieszczenie niniejszego stwierdzić:

1) że nigdy nie kwestjonowałem zasady nierozerwalności związków małżeńskich w Kościele, że jednakże zasada ta obowiązuje **tylko** w Kościele a **nie w** Państwie Polskiem, czego dowodem choćby tysiące rozwodów orzekanych corocznie prawomocnemi wyrokami wydawanemi w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej;

2) że argumentacja, na zasadzie której „sobór trydencki ani duchowieństwa polskiego ani sumienia nie wiąże“, a którą to argumentację „Głos Narodu“ kwalifikuje jako ignorację, jest dosłownym cytatem (z podaniem źródeł) z dzieł najwybitniejszego znawcy prawa kościelnego prof. Ułanowskiego i nestora historyków polskich Lelewela.

Adw. dr. Zygmunt Mandel

Głos oburzenia pracowników państwowych

Zwycięstwo majowe nie było zwycięstwem ludzi biednych, ale zwycięstwem wojska

Pogarszające się z każdym dniem położenie materjalne pracowników państwowych, wywołuje — rzecz prosta — powszechne rozgoryczenie w szarej rzeszy urzędniczej i pracowniczej.

Wyrazem tych nastrojów był niedzielny wiec pracowników kolejowych i pocztowych. Piękny gmach potężnej organizacji kolejarzy ZZK przy ul. Warszawskiej wypełnił się po brzegi niezliczonym tłumem pokrzywdzonych pracowników państwowych.

Do zgromadzonych przemówili towarzysze Marek, który skreślił nad wyraz krytyczne położenie kolejarzy, tow. Korman przedstawiając niedolę pocztowców, oraz tow. poseł dr. Zygmunt Marek.

W tym pięknym słonecznym dniu — mówił tow. Marek — zeszliśmy się tu, ażeby omówić postulaty klasy pracującej. W ustroju kapitalistycznym niema słońca dla nas, jest tylko walka o siebie i o przyszłe pokolenie i o wyzwolenie z pęt jarzma kapitału.

Zwycięstwo majowe nie było zwycięstwem ludzi biednych, lecz zwycięstwem wojska. Przewrót nie pokonał ustroju kapitalistycznego. Klasa pracująca musi sama wywalczyć sobie prawa.

CZASY BOHATERÓW MINĘŁY!

dziś bohaterem jest lud roboczy i jego zbiorowy wysiłek. Walka bezwzględna jest naszym obowiązkiem — gdy tymczasem co? Zamiast jednego związku kolejarzy, jest tych związków 16! Takie rozbicie, zwycięstwa przynieść nie może. Usiłowania nasze powinny być zogniskowane i zjednoczone. Dalej omawia mowca znaczenie prasy robotniczej, która jedynie i wyłącznie broni klasy pracującej, gdy natomiast prasa burżuazyjna i inne jej odcienie, napadają w nikczemny sposób na pracowników państwowych. Nie zazdrościmy oficerom, że dostali niektórzy i 100 proc. podwyżki poborów, lecz uważamy, że wszyscy a szczególnie pracownicy państwowi są obrońcami niepodległości państwowej, więc wyróżnienie jednej kasty przed drugą, jest niesłusznem i krzywdzącem. — Obowiązkiem żołnierzy jest bronić państwa przed wrogiem, a nie bronić kapitału.

Komuż w tem państwie dobrze się powodzi?

Baronowie węglowi w przeciągu paru dni stają się miljonerami. Obszarnicy doprowadzili do tego, że na rynku żyto i pszenica jest najdroższym artykułem, a mafja obszarnicza wywożąc zboże za granicę, nie płaci długów.

PODATKU MAJĄTKOWEGO ZALEGA 600 MILJONÓW

Należy wymóc na kapitalistach, zapłacenie podatku majątkowego, a pieniądze dla pracowników się znajdą. Mowca skreśliwszy swą ostatnią bytność u premjera wzywa zebranych na obchód 19 września, na 25-lecie trwania Międzynarodówki zawodowej.

Po przemówieniach referentów zabierali jeszcze głos liczni uczestnicy zebrania między innymi tow.: Salcman z Katowic, Kornicki i Fujnicki z Poznania; poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję zgłoszoną przez tow. Marka.

Czego żądamy?

CHLEBA I PRACY, A NIE KRYMINAŁÓW!

W rezolucji zgromadzeni pracownicy kolejowi i pocztowi miasta Krakowa oraz delegaci pocztowców ze Lwowa, Katowic, Nowego Sącza i Poznania stwierdzają, że dotychczas sanację skarbu przeprowadzano jedynie kosztem mas pracujących, zaś pracowników państwowych a między tymi pracowników kolejowych i pocztowych w szczególności. Przyrzeczenia poprzedniego rządu okazały się niezgodnemi z prawdą, albowiem mnożnej nie uruchomiono zaś obecny rząd, mimo widocznej poprawy sytuacji gospodarczej kraju, do tej pory nie uczynił nic, by położenie pracowników państwowych poprawić, lub też wzrost drożyzny powstrzymać.

Przeprowadzona poprawa bytu oficerów utwierdza szerokie masy w przekonaniu, że rząd nie wnika w rozpaczliwe położenie pracowników państwowyc, nie czyniąc nic dla poprawy położenia, wobec czego zgromadzeni domagają się:

bezzwłocznego uruchomienia mnożnej;

zwrotu różnicy poborów od grudnia ubiegłego roku, powstałej przez niestosowanie wskaźnika drożyźnianego;

zwrotu potrąconych w okresie od stycznia do lipca procentowych obniżek poborów;

odpowiedniego uregulowania dodatku mieszkaniowego, zgodnie z podwyżkami komornego, stosowanemi na podstawie ustawy, oraz rozciągnięcia dodatku mieszkaniowego na pracowników nieetatowych;

otwarcie awansów.

Zebrani na wiecu pracownicy kolejowi i pocztowi podnoszą energiczny

PROTEST

przeciwko nieprzyjęciu delegacji CKPP, a postępowanie takie uważają za zbagatelizowanie ogółu pracowników państwowych, a tem samem i kolejarzy i pocztowców, którzy znajdują się w rozpaczliwem położeniu w obliczu nadchodzącej zimy.

Zgromadzeni domagają się uchylenia urlopów bezpłatnych, ścisłego stosowania ustawy o czasie pracy przez odpowiednie uregulowanie turnusów służbowych — oraz udzielania urlopów wypoczynkowych bez wszelkich ograniczeń.

Wobec mającej nastąpić reorganizacji kolejnictwa, zebrani oświadczają, że będą śledzić zamiary ministerstwa i nie dopuszczą do umniejszania nabytych praw.

Zebrani stwierdzają, że w biurokracji kolejowej nic nie uległo zmianie od dni majowych, ale w dalszym ciągu kwitnie protekcja, szykanowanie i drażnienie pracowników kolejowych przez politykujących wyższych urzędników kolejowych.

Zebrani uchwalają wziąć masowy udział w uroczystem zgromadzeniu dnia 19 września dla uczczenia jubileuszu 25-letniego Międzynarodówki zawodowej.

Zebrani wzywają wszystkich pracowników kolejowych i pocztowych do przystępowania do klasowych organizacyj dla wytworzenia wspólnego i potężnego frontu klasy robotniczej w obronie interesów klasy robotniczej.

Zebrani oczekują od swych ciał kierowniczych wskazówek co do sposobu prowadzenia walki o urzeczywistnienie powyższych żądań.

Biorąc pod uwagę niesłychanie stronniczy wymiar sprawiedliwości w Polsce zgromadzeni domagają się od obecnego rządu ogólnej amnestji dla tysięcy więźniów politycznych, którzy zapełniają więzienia polskie, gdy równocześnie sprawcy nędzy kraju i ludu pracującego, złodzieje grosza publicznego bujają na wolności!

Przewodniczyli na wiecu tow.: Packan, Nodzeński, Korman i Ilnicki.

Wiec niedzielny powinien być dla rządu poważnem ostrzeżeniem, że dalsze prowokowanie wynędzniałej rzeszy pracowników państwowych może mieć bardzo smutne następstwa.

Wiadomości polityczne

—o—

O ZWOŁANIE KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

Paul Boncour zwrócił się do komisji rozbrojeniowej z wnioskiem o możliwie najrychlejsze zwołanie konferencji, mającej rozpatrzeć sprawę ogólnego ograniczenia zbrojeń.

KOMEDJA PLEBISCYTOWA W HISZPANJI

Wedle doniesień „Journala" z Madrytu, podczas plebiscytu otrzymał Primo de Rivera 5 miljonów głosów.

ZNOWU REWOLUCJA W PORTUGALJI

Wedle angielskich doniesień rozegrała się w przeciągu krótkiego czasu w północnej Portugalji rewolucja wojskowa. Zbuntowało się kilka pułków piechoty, jednak wojska wierne rządowi zmusiły je do poddania się.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 września

O ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA

W toku postępowania dowodowego w drugim dniu rozprawy o zamordowanie żołnierza, Jana Kota, w krakow. sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych, trybunał przesłuchał szereg świadków. Klasyczny świadek tego zajścia, Wiatrak, stróż nocny, który w pół godziny przed popełnieniem zbrodni widział dwóch osobników koło miejsca zbrodni, nie poznaje oskarżonych. Według zeznań świadka, zbrodniarze wówczas mieli inne kurtki i inne czapki.

Poruszenie na sali wywołało zeznanie świadka Eisenowej, która rozpoznaje w obu oskarżonych tych osobników, którzy w dzień przed popełnieniem zbrodni, byli u niej w szynku, w Lednicy Dolnej, skąd prowadzi droga do Tomaszkowic.

Świadek Kotowa, żona zamordowanego, przeczy temu, jakoby ją łączyły bliższe stosunki z oskarżonym Mereszowskim, bo „mogła mieć ładniejszych". Męża nigdy nie widziała z oskarżonym, a mąż nigdy nie czuł do niej urazy z powodu Mereszowskiego.

Mąż nosił broń nie z obawy przed Mereszowskiem, ale dlatego „że go coś straszyło".

Prokurator z powodu niezgodności zeznań Kotowej z zeznaniami w śledztwie, a zwłaszcza w policji, zastrzegł sobie ściganie świadka. Następnie prokurator Sozański zawnioskował nowych świadków, jak również obrona. Trybunał przychylił się do żądania prokuratora, natomiast wnioski obrony odrzucił. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

DEZERCJA CZY SAMOWOLNE ODDALENIE

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął wczoraj Maciej Paul recte Pawlow, strzelec rez. 4 p. s. p., oskarżony o występek dezercji popełnionej przez to, że urlopowany na 14 dni do wsi rodzinnej dnia 14 sierpnia 1920 oddalił się samowolnie do Czechosłowacji w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej i powrócił dopiero 20 września 1921 do kraju.

Oskarżony tłomaczył się tem, że za granicę poszedł szukać chleba dla swej rodziny, a następnie dobrowolnie powrócił i odbył resztę służby wojskowej i ćwiczenia.

Sąd wojskowy pod przewodnictwem płk. dra Bartika skwalifikował czyn oskarżonego nie jako występek dezercji, lecz jako samowolne oddalenie, uznał wobec tego za ustawowo dopuszczalne zastosowanie amnestji — mimo pobytu oskarżonego za granicami państwa — i umorzył sprawę nie zawieszając żadnej kary nad oskarżonym.

Prokuraturę wojskową zastępował kap. Roch, oskarżonego bronił adw. dr. Bross.

Wyrok w procesie o oszczerstwo na urzędnika Izby skarbowej

Pawlikowa otrzymała 4 lata ciężkiego więzienia

W poniedziałek o godz. 10 wieczór zapadł w krakowskim sądzie okręgowym karnym wyrok w głośnym procesie przeciw Helenie Pawlikowej o zbrodnię oszustwa przy wyrabianiu rent w Izbie skarbowej, oraz o zbrodnię oszczerstwa na osobie naczelnika wydziału rent Władysława Arzta.

Trybunał po wywodach prokuratora Szwakopfa i obrońców ogłosił wyrok, zasądzający Pawlikową

ZA ZBRODNIĘ OSZCZERSTWA NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

obostrzonego twardem łożem co miesiąc. Natomiast współoskarżony Rytko został uwolniony od winy i kary. Również Pawlikowa została uwolniona od zarzutu zbrodni oszustwa, dokonanej przez pośrednictwo przy wyrabianiu rent.

W obszernych motywach wyroku podał przewodniczący sso. dr. Kaczmarski m. in., że Pawlikowa oskarżyła nacz. Arzta o zbrodnię przyjmowania podarunków w urzędowaniu, a uczyniła to ze szczególną chytrością i w sposób, który mógł nacz. Arzta narazić na niebezpieczeństwo. Trybunał nabrał przekonania, że wszystkie zarzuty, jakie Pawlikowa wytoczyła nacz. Arztowi, były zupełnie zmyślone, a Pawlikowa oczerniła nacz. Arzta z zemsty za to, że kazał prowadzić przeciw niej dochodzenia w starostwie w Wadowicach o wyrabianie rent w Izbie skarbowej.

Trybunał odmówił wkońcu wnioskowi obrońcy Pawlikowej o zwolnienie jej z aresztu aż do prawomocności wyroku.

Oskarżona nie przyjęła wyroku i zgłosiła zażalenie nieważności.

* * *

Z Izby skarbowej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Odnośnie do sprawozdań dziennikarskich o przebiegu rozprawy karnosądowej przeciw Helenie Pawlikowej o zbrodnię oszczerstwa Izba skarbowa stwierdza, że świadek Antoni Sikorski jest emerytowanym starszym radcą rachunkowym i aż do spensjonowania pełnił służbę przy I. urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Krakowie, a nie pracował nigdy w Izbie skarbowej.

UWAGI

—o—

To ich cieszy!

POWÓD DO ŻARTÓW DLA KAPITALISTYCZNEGO UTRZYMANKA: WOJNA BABSKA

We wczorajszym artykule wstępnym omówiliśmy niesłychane zarządzenia władz skarbowych, starających się głodem zmusić robotnice fabryki tytoniu w Winnikach, do przerwania strajku i opuszczenia gmachu fabryki, której przez dwa dni nie opuszczały na znak protestu przeciwko krzywdzącym redukcjom.

Zdawaćby się mogło, że krok doprowadzonych do ostateczności robotnic winnickiej fabryki tytoniu nie może być przedmiotem żartów z niczyjej strony. Kobiety-robotnice, po największej części matki i żywicielki rodzin, które jako ostatecznego środka walki w obronie skazanych na śmierć głodową zredukowanych towarzyszek pracy, postanawiają nie opuścić fabryki i wytrzymują w niej mimo zakazu dostarczania im pożywienia, to chyba nie jest wesołe!

Dla krakowskiego brukowca jednak, tragedja winnickich robotnic jest przedmiotem kpinek. Wiadomość o zlikwidowaniu strajku winnickiego przyniosło to miłe pisemko pod tytułem:

„Wojna babska w fabryce tytoniu".

Dla krakowskiego brukowca codziennego, rozpaczliwa walka robotnic tytoniowych jest... **wojną babską**, z której można i należy się serdecznie uśmiać. Bo cóż? Wyrzucono na bruk parę robotnic, ich towarzyszki pracy stanęły bohatersko w ich obronie — to przecież tylko — **babska wojna!**

Powód do żartów dla kapitalistycznego utrzymanka. Gratulujemy mu smaku i... rycerskości.

A może rycerskość obowiązuje tylko wobec sytych dam z t. zw. „towarzystwa", a więc w dużej mierze ze sfer paskarzy i innych dobrze urodzonych złodziei? Bo cóż tu — baby, robotnice...

—ooo—

Przeciw modnym fryzurom chłopięcym

WIŚNICKI MECENAS I... ŚWIĘTY PAWEŁ

Otrzymujemy, jako „curiosum" następujący odpis:

POŚWIADCZENIE

Na życzenie W. P. (w tem miejscu imię i nazwisko) poświadczam, że pracowała ona w mej kancelarji adwokackiej w charakterze solicytatorki w czasie od dnia 15 lipca 1925 r. do dnia 30 grudnia 1925 r., a w czasie tym odznaczała się wielką pracowitością i sumiennością, co z uznaniem podnieść muszę, a jedynie to jej można zarzucić, że niepomna dobrych obyczajów i wyraźnej nawet przestrogi św. Pawła apostoła, wyrażonej w liście do Koryntjan, oraz uwiedziona złym przykładem wstrętnych żydówek, dała sobie niepotrzebnie obciąć włosy, co ją zbytecznie zeszpeciło.

W dowód czego mój własnoręczny podpis.

We Wiśniczu dn. 25 sierpnia 1926 r.

Dr. Antoni Łucki.

P. Łucki jest **filarem piastowców** — jest ich mózgiem na Wiśnicz i okolicę...

Istotnie mogą się nim pochlubić!

Wedle wskazówek chwili postarał się i ubogobojnić i podlać antysemityzmem swój „ciężki zarzut"... Pismo to wygląda, jakby wyszło z najzapadlejszej kancelarji parafjalnej...

Czyżby militaryzacja poczty?

PUŁKOWNIK NACZELNYM DYREKTOREM POCZT

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Rozchodzą się niesprawdzone dotąd wiadomości, jakoby w miejsce prowizorycznego gen. dyrektora poczt dra Jarszyńskiego miał być zamianowany pułkownik oddziałów łączności (pułku telegraficznego) p. Jawor. Przewrót majowy usunął z tego stanowiska p. Moszczeńskiego, który resort pocztowy zabagnił, mając na względzie przedewszystkiem partyjne rozkazy endeków. Instytucja pocztowa wymaga radykalnej sanacji. Gdyby stanowisko kierownika resortu pocztowego miał zająć pułkownik oddziałów telegraficznych, to, nie uchybiając jego wiadomościom z dziedziny telegrafów, zaznaczamy, że nie zna on pocztowości. Przy najlepszych nawet chęciach musiałby zabagnić pocztę jeszcze bardziej i mógłby się zakończyć rentowność tej instytucji. Przestrzegamy przed ewentualnemi takiemi próbami.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 września.

Niezwykła uroczystość

W komendzie miasta Krakowa odbyła się **niezwykła uroczystość wręczenia 94-letniemu starcowi Janowi Markowi orderu „Virtuti militari"**, jako uczestnikowi powstania z roku 1863, oraz organizatorowi tegoż powstania. Jan Marek jest ojcem tow. posła dra Marka.

—ooo—

PRZEGRUPOWANIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. W magistracie odbyło się w poniedziałek posiedzenie reprezentantów cechów krakowskich, Izby handlowej, oraz dyrektorów męskich szkół dokształcających. Imieniem kuratorjum wziął udział w posiedzeniu wizytator szkolny inż. Smreczyński, który przedstawił w szczegółowym referacie obecny podział wedle zawodów i przedstawił projekt ich przegrupowania odpowiadający gałęziom pokrewnym. Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusji, w której wszyscy głos zabierali, wizytator oświadczył, że władze szkolne będą w stałym kontakcie z cechami, by w ten sposób stworzyć jednolitość w dążeniu do rozwoju tej ważnej dziedziny, szkolnictwa zawodowego.

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE ogłasza: Kandydaci(tki), posiadający maturę gimnazjalną, którzy prosili o przyjęcie na studjum roczne PKN, dokumentów jednak swoich nie zostawili, mogą się zgłosić ze wszystkiemi dokumentami w dyrekcji celem dodatkowego wpisu, najpóźniej do 20 września włącznie. Oprócz matury gimnazjalnej warunkiem przyjęcia jest nieprzekroczony 25 rok życia. Zgłaszać się należy od 11 do 12, ul. św. Marka 34, parter.

W NOWYM GMACHU YMCA PRZY UL. KROWODERSKIEJ dział wychowania fizycznego będzie miał do dyspozycji uczestników salę gimnastyczną 14×21 m. z najlepszemi amerykańskiemi przyrządami, natryski z ciepłą wodą, nowoczesne rozbieralnie z osobistemi szafkami. Prowadzone będą oddzielne kursy gimnastyczne dla chłopców, akademików, dorosłych i senjorów, przyczem każda z tych kategoryj będzie miała swoją rozbieralnię i tuszownię. Kursy obejmą gimnastykę i gry ruchowe, dodającą do kultury ciała potrzebną w życiu rozrywkę. Specjalne kursy obejmą boks, mocowanie, szermierkę. Panie będą mogły korzystać z całego aparatu w oznaczonych godzinach. Kursy rozpoczną się 4 października.

SPIS LEKARZY. Miejski urząd zdrowia w Krakowie opracował nowy spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki z podaniem specjalności i telefonu. Jeden egzemplarz spisu będzie wyłożony w Miejskim urzędzie zdrowia — biuro Nr. 9 (magistrat) w czasie od 15 do 22 września br. w godzinach od 11 do 2 w południe, w celu umożliwienia każdemu z lekarzy przejrzenia spisu i poczynienia w nim poprawek względnie uzupełnienia braków. Miejski urząd zdrowia spodziewa się, że każdy z lekarzy we własnym interesie zechce skorzystać z tej sposobności.

PRACE GEODEZYJNE W POLSCE. Od kilku dni bawi w Krakowie współpracownik naukowy głównego urzędu miar w Warszawie, astronom-geodeta p. M. Miedźwiecki, celem prac przygotowawczych nad podejmowanemi wspólnie przez główny urząd miar i obserwatorjum krakowskie pomiarami natężenia siły ciężkości w Polsce. Pomiary te będą dokonane zapomocą najbardziej udoskonalonych narzędzi współczesnych i prócz celów naukowych służyć mają do badań nad strukturą skorupy ziemskiej w naszym kraju.

WYCIECZKA Z PODHALA W KRAKOWIE. Wczoraj popołudniu przeciągała ulicami Krakowa wycieczka złożona z ponad 600 górali i góralek z pow. nowotarskiego. Wycieczka zwiedzała zabytki Krakowa w drodze powrotnej z Częstochowy. Przemarsz gości z Podhala przez ulice Krakowa zwracał ogólną uwagę przechodniów tembardziej, że wycieczce towarzyszyła liczna orkiestra góralska.

„REHABILITACJA ALCHEMJI W NOWOCZESNEJ NAUCE". Pod tym tytułem wygłosi dr. inż. Jan Broder odczyt we czwartek, 16 bm. o godzinie 7'30 wieczór w Kole naukowem Czytelni Towarzyskiej.

POŻAR W SCHRONISKU BRACI ALBERTÓW. Wczoraj popołudniu zawezwano straż pożarną na ul. Tyniecką 1 w Dębnikach, gdzie w pałacu Lasockich, zajętym przez schronisko Braci Albertów zapaliła się smoła podczas gotowania. Ogień, który zagrażał zabudowaniom warsztatowym, ugasili domownicy przed przybyciem straży.

ARESZTOWANIE „SĘDZIEGO PRZYSIĘGŁEGO". Dnia 13 bm. organa policyjne aresztowały Leibusia Bonka, zamieszkałego przy ul. Miodowej 32, ponieważ przedstawiając się za poważnego kupca i sędziego przysięgłego, popełnił szereg oszustw wyłudzając większe kwoty pieniężne i kosztowności od różnych osób przeważnie kupców, poczem się więcej nie pojawiał. Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się w policji, gdzie prowadzi się dalsze dochodzenia. Leibuś Bonk po ukończeniu dochodzeń zostanie odstawiony do aresztów sądowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Jakób Wasselman, lat 58, rodem ze Starego mostu, wyskoczył dnia 13 bm. z okna I piętra bóżnicy przy ul. św. Agnieszki 11, w celu samobójczym. Ciężko poranionego Wasselmana przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się na życie nieznany.

NIESNASKI DOMOWE POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Dnia 13 bm. usiłował sobie odebrać życie Władysław Banach, robotnik, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 29, przez wypicie kwasu solnego. Banacha w ciężkim stanie przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Powód niesnaski domowe.

URATOWANIE TONĄCEGO W WIŚLE. Posterunkowy sekcji wodnej policji państwowej, patrolując łódką dnia 13 bm. po Wiśle wyratował obok plaży wojskowej tonącego chłopca lat około 16, którego nazwiska nie ustalił.

BŁĄKAJĄCA SIĘ UMYSŁOWO CHORA. Wczoraj organa śledcze EUŚ. przytrzymały na ul. Podzamcze błąkającą się umysłowo chorą Zofję Karasińską, która odstawiona została do Niepołomic jako miejsca zamieszkania i przynależności.

OKRADZENIE UCZESTNICZKI WYCIECZKI „FIDACU". P. Gabrjela Battja, uczestniczka wycieczki „Fidac-u" doniosła do policji, że dnia 13 b. m. około godziny 11 skradziono jej w kościele Marjackim torebkę ręczną z dokumentami, 6 banknotami po 100 franków belgijskich i złotym zegarkiem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec licznych próśb o przyznanie zniżonych biletów wstępu dyrekcja komunikuje, że podania tej treści będą bezwarunkowo załatwiane odmownie. Teatr wraca w bieżącym sezonie do dawnego zwyczaju, że każda bez wyjątku nowość repertuaru po wygraniu spektakli o cenach normalnych daną będzie po cenach zniżonych jako przedstawienie popularne. W ten sposób czyni teatr wszystkie nowości sezonu dostępnemi szerokim warstwom słuchaczów, wobec czego przyznawanie indywidualnych zniżek staje się zbytecznem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Krakowiacy i górale" grane będą dziś we środę i jutro we czwartek o godz. 8 wieczór. Słynna sztuka „Dwie sieroty", która swego czasu całemi miesiącami nie schodziła z afisza, z udziałem najlepszych sił, artystycznie wykonanych dekoracyj pędzla art.-mal. pp. Szancera i Raczyńskiego, pod reżyserją A. Piekarskiego ukaże się w piątek poraz pierwszy.

—ooo—

SPORT

WIELKIE WYŚCIGI KOLARSKIE. KS „Cracovia" urządza w dniach 18 i 19 bm. na własnym torze wielkie wyścigi kolarskie i motocyklowe z udziałem jeźdźców zagranicznych i miejscowych z mistrzem Polski Łazarskim na czele. Jednym z najciekawszych biegów w sobotę będzie bieg jednogodzinny o puhar srebrny dra Hładija. Zwycięzca otrzymuje go po dwukrotnem zdobyciu. W ciągu biegu rozgrywane będą premje, ofiarowane przez kupiectwo krakowskie. Ponadto w programie będą biegi motorów. W niedzielę wyścigi należeć będą do jednych z najciekawszych imprez, urządzanych w sezonie jesiennym, jak biegi sprinterów i biegi motorów. „Cracovia" dokłada wszelkich starań, aby wyścigi te należały do jednych z najlepszych imprez kolarskich, urządzanych w b. roku.

RKS SIŁA—ŻKS MAKKABI rozegrały w niedzielę zawody z wynikiem 8:0 (4:0). Zespół młodej drużyny „Siła" z Glinika marjampolskiego dobry i zgrany. Wyróżnili się w obronie Matelowski, z pomocy Chowaniec, z napadu M. Moroz. U „Makkabi" (Jasło) bramkarz słaby, który przyczynił się do klęski swej drużyny. Sędziował B. Moroz.

I-SZY ROBOTNICZY BIEG ULICZNY W WARSZAWIE. Warszawska Organizacja Młodzieży TUR., pragnąc uroczyściej uczcić święto Dnia Młodzieży Rob., a zarazem przeprowadzić szeroko pojętą propagandę sportu wśród młodzieży, postanowiła zorganizować dnia 10 października bieg uliczny młodzieży robotniczej. Bieg ten odbędzie się w dzielnicy robotniczej, łącznie trasa biegu wynosi 3150 metrów. Dzielnica robotnicza wybrana została celowo, by impreza ta swój propagandowy skutek odniosła właśnie wśród szerokich rzesz robotniczych. Do biegu stanąć mogą wszyscy młodo-

ciani robotnicy, zarówno zorganizowani, jak i niezorganizowani. Warszawska Org. Młodz. TUR. odniosła się do całego szeregu instytucji robotniczych z prośbą o ustanowienie nagród na powyższy bieg. Nagrody przewidziane są nietylko dla pojedyńczych zawodników, lecz i dla klubów, które wystawią największą ilość biegaczy. Już teraz stwierdzić można, że pierwszy ten bieg uliczny młodzieży robotniczej wywołał wśród niej duże zainteresowanie. Nad stroną techniczną biegu czuwać będzie reprezentacja Warszawskiego Zw. Robot. Stow. Sportowych grupującego jak wiadomo robotnicze kluby sportowe.

—ooo—

Z Polski

SKARB POWSTAŃCÓW Z 1863 R. Łódzki „Głos Polski" donosi z Miechowa pod datą 12-go września: Do wsi Brzozówka pod Miechowem zajechał samochód z pięciorna pasażerami Zatrzymali się na trakcie krakowskim, obok krzyża, przy rozstajnych drogach. Nieznajomi mieli ze sobą łańcuch mierniczy, busolę i mapę. Odmierzyli około 250 łokci, zatoczyli półkole i ostatecznie zatrzymali się pod starą brzozą na gruncie gospodarza Stanisława Cacyka. Przyniesionemi z samochodu łopatami zaczęli kopać ziemię dokoła brzozy. Pracowali około pół godziny i ostatecznie wydobyli ciężką okutą skrzynię oraz żelazną szkatułkę. Nie wdając się z nikim w rozmowę, odjechali. — Scenę tę widzieli dwaj mieszkańcy Brzozówki, gospodarze: Jan Smajda i Fraciszek Gwiazda. Na miejscu we wsi udało się zebrać od kilku starców następujące informacje: W roku 1863 podczas odwrotu grupy partyzantów z Miechowa na Kraków, kasjer powstańczy Chełiński, b. plenipotent Wielopolskich, miał zakopać wielkie skarby na gruntach Brzozówki. Po powstaniu okoliczni mieszkańcy niejednokrotnie czynili poszukiwania, jednak bez skutku. Dodać wypada, że dzisiejsze gospodarstwo Cacyka należało przed laty do Wielopolskich. Nikt nie zanotował numeru tajemniczego auta.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY W JAREMCZU SPŁONĄŁ. Donoszą z Jaremcza, że nocy sobotniej spłonął tam doszczętnie zakład wodoleczniczy. Pożar wybuchł o godzinie 2 w nocy, tak, że służba i osoby zamieszkałe w zakładzie z trudem tylko zdołały wydostać się z płomieni. Pastwą płomieni padły kabiny, inhalatorjum, pokoje ordynacyjne itd. Szkody przekraczają 20 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną wypadku jest krótkie spięcie wywołane podczas naprawy instalacji elektrycznej. Dochodzenie w toku.

KRWAWY NAPAD I WALKA Z BANDYTAMI NA SZOSIE POD KIELCAMI. W pobliżu Kielc na szosie pod wsią Snochowice, znaleziono zwłoki kupca Feliksa Silberszaca, zabitego wystrzałem z rewolweru. Jak śledztwo ustaliło, Silberszac, jadący bryczką z towarem, padł ofiarą napadu bandyckiego. Dzięki zarządzonej obławie przy pomocy psów policyjnych, natrafiono na ślady kryjówki bandyckiej w pobliskim lesie. Bandyci, ujrzawszy otaczającą ich policję, zaczęli strzelać. Wywiązała się długotrwała strzelanina. Po półgodzinnej strzelaninie, jeden z bandytów, jak się okazało, morderca Silberszaca, trafiony kulą w szyję padł trupem. Był on w swoim czasie skazany za szereg napadów bandyckich na 10 lat ciężkiego więzienia w Krakowie. Wśród zbiegłych bandytów znajdował się również słynny bandyta Franciszek Tracz, który uciekł z więzienia na Świętym Krzyżu.

—ooo—

Z zagranicy

POWRÓT LOTNIKA POLSKIEGO Z JAPONJI. Po wystartowaniu z lotniska Tokarosawa pod Tokio, por. Orliński wziął kurs na Mukden. Pierwszy etap lotu obliczony był na 2.600 km. W drodze lotnik polski natrafił na szalejący cyklon, który objął sferę jego lotu. Por. Orliński usiłował przebić się przez huragan i nie zrezygnował z lotu. Po 11 godzinach heroicznej walki zmuszony był wyjądować w Osaka, przebywszy 650 km. wśród nieopisanych trudności. Istnieje prawdopodobieństwo, że por. Orliński wróci do Tokio i stamtąd rozpocznie lot na nowo.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK DZIENNIKARZY, akredytowany przy Lidze, wybrał do zarządu p. Leona Chrzanowskiego, korespondenta PATa w Rzymie.

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI. Na dworcu w Contesti nastąpiło wczoraj katastrofalne zderzenie się pociągu pospiesznego z osobowym. Zabitych zostało 5 osób a 40 rannych.

NOWE ROZRUCHY W INDJACH. W Allahabad doszło do zaburzeń, spowodowanych obrzuceniem kamieniami procesji Hindusów, zbliżającej się do głównego meczetu.

TYFUS W NIEMCZECH. Epidemja tyfusu szerzy się w dalszym ciągu. Liczba zasłabnięć wynosi obecnie 1000 osób. Źródłem epidemji jest podobno woda jednego z rezerwoarów miejskich w Berlinie.

CZŁOWIEK — NAJSTARSZEM ZWIERZĘCIEM. Na zjeździe antropologów niemieckich wygłosił profesor Westenhöfer, kustosz muzeum antropologicznego w Berlinie, odczyt, w którym udowadniał, że człowiek jest najstarszem zwierzęciem ssącem. Jego zdaniem należałoby odwrócić zdanie, że człowiek pochodzi od małpy na twierdzenie, **że małpa pochodzi od człowieka.** Odczyt profesora Westenhöfera wywołał żywą i długą dyskusję. Prelegent zaproponował w przemówieniu końcowem postawienie tego tematu na porządku dziennym następnego kongresu antropologicznego.

„Bezstronny" wymiar sprawiedliwości

Uwolnienie notorycznego fałszerza dolarów i — jeszcze jeden „sprawiedliwy" wyrok!

Głośna sprawa fałszerswa banknotów dolarowych, podrabianych masowo przez docenta lwowskiej politechniki inż. Paykarta znalazła parę dni temu swój epilog przed sądem przysięgłych we Lwowie. Inż. Paykart był fałszerzem **na wielką skalę.** Posługiwał się w swojej „pracy" ogromnym i bardzo skomplikowanym aparatem środków technicznych, dzięki czemu podrabiane przez niego dolary były wykonane nad wyraz precyzyjnie.

Proceder swój uprawiał **nie z nędzy,** jest bowiem człowiekiem zamożnym, piastował wysokie stanowisko i **miał dosyć środków do życia w dostatku i wygodach.** To chyba nie może być okolicznością łagodzącą...

Tymczasem jedenastu obywateli miasta Lwowa, powołanych na wysoki urząd sędziów przysięgłych, orzekło, że inż. Paykart nie jest winien zarzucanych mu zbrodni. Sędziowie przysięgli mieli odpowiedzieć na pytanie, czy inż. Paykart rzeczywiście podrabiał studolarowe banknoty, oraz czy puszczał je w obieg. Pierwsze z tych pytań sędziowie przysięgli **zaprzeczyli 11 głosami, drugie wszystkiem dwunastu!** Na podstawie tego werdyktu sąd mógł wydać tylko jeden wyrok, wyrok uwalniający. Nic innego do wyboru nie miał!

Ten werdykt sędziów przysięgłych wywołał w szerokiej opinji publicznej Lwowa wstrząsające wrażenie.

W ostatnich lata odbyło się w samym tylko Lwowie kilka procesów o fałszerstwo pieniędzy, każdy z tych procesów **kończył się wyrokiem,** skazującym obwinionego na ciężkie kary, nie słyszeliśmy **nawet** o okolicznościach łagodzących, któreby sąd przy wymierzaniu tych surowych kar brał pod uwagę, jak nieudolność podrabiania, ciemnota lub niedostatek obwinionego itp.

Szerokie rzesze nie zrozumieją nigdy, dlaczego jakiegoś montera podrabiającego nieudolnie monety polskie **skazuje się na cztery lata więzienia,** a dlaczego fałszerza dolarów, uzbrojonego w świetne środki techniczne, **człowieka zamożnego** ława przysięgłych uniewinnia!

W tymsamym mniej więcej czasie toczył się przed tym samym sądem przysięgłych we Lwowie inny proces. Jako oskarżona stawała **18 letnia dziewczyna** Regina Grossówna. Akt oskarżenia zarzucał jej „zbrodnię" kolportarzu ulotek komunistycznych. Tym razem pp. sędziowie przysięgli **nie wahali się.**

Dziesięcioma głosami potwierdzili pytanie główne wobec tego trybunał zasądził ją, **na 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia!**

Notoryczny fałszerz będzie zatem bujał na wolności a 18-letnia dziewczyna która — sądząc kategorjami zachodnio europejskiemi — **nie uczyniła nic karygodnego,** będzie gniła w kryminale! Ano — można i tak — pytanie tylko: **jak długo?!**

Przed wyborem niestałych członków Rady Ligi narodów

Genewa, 14 września (PAT). Narady w sprawie wyboru niestałych członków Rady Ligi na okres trzechletni toczą się dalej. Głównymi kandydatami są **Polska,** Rumunja i Holandja. Przewidzianą jest pozatem kandydatura Szwecji. Niektóre delegacje sądzą, że ponieważ do Rady mają wejść 3 państwa Ameryki południowej, należałoby przyznać jednemu z nich mandat jednoroczny, drugiemu 2-letni, a trzeciemu 3-letni tak, aby uniknąć na przyszłość wyboru dwóch państw Ameryki południowej na tejsamej sesji. **Polska ma zapewnione uzyskanie miejsca na okres trzechletni z klauzulą ponownej wybieralności,** który to przywilej zostanie przyznany narazie **tylko Polsce.** Zgromadzenie pragnie bowiem zachować sobie możność przyznania tego przywileju Hiszpanji i Brazylji na wypadek, gdyby te państwa cofnęły swoje niedawne decyzje. — Chamberlain miał podobno oświadczyć, że głosować będzie **za Polską.**

PRZEWIDYWANIA NA CZWARTEK

Genewa, 14 września (PAT). Wybory na niestałe mandaty do Rady Ligi odbędą się prawdopodobnie **we czwartek.** Mandaty otrzymają Chile, Kolumbja, Urugwaj, Holandja, Rumunja, Belgja, **Polska** i Chiny. W sprawie 9-tego mandatu nie zapadła jeszcze decyzja.

REWOLUCJONIŚCI HISZPAŃSCY ZA POWROTEM DO LIGI

Genewa, 14 września (PAT). Przywódca republikańskiej opinji publicznej Hiszpanji przebywający na wygnaniu, Blasco Ibanez, nadesłał pod adresem przewodniczącego Zgromadzenia Ligi narodów Nincica następujący telegram: Reprezentując za granicą hiszpańską opinję publiczną gnębioną w kraju, oświadczam wobec przedstawicieli całego świata, zebranych w Genewie z okazji 7-go Zgromadzenia Ligi narodów, że **po obaleniu dyktatury** wysiłkiem narodu hiszpańskiego i pierwszą troską nowej Hiszpanji będzie **powrót na swoje stanowisko w Genewie** dla współdziałania w pokojowej pracy Ligi narodów.

ZAREJESTROWANIE UMÓW POLSKICH

Genewa, 14 września (PAT). Minister Zaleski podpisał dziś protokół w sprawie złożenia w sekretarjacie Ligi narodów dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu gwarancyjnego polsko-francuskiego i konwencji arbitrażowej polsko-niemieckiej.

Układy locarneńskie weszły w życie

Genewa, 14 września (PAT). Wobec wejścia Niemiec do Ligi narodów, oraz wobec dokonania formalności wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów locarneńskich, **układy te z dniem dzisiejszym weszły w życie.**

Genewa, 14 września (PAT). Wczoraj o godzinie 11 odbyła się w gabinecie generalnego sekretarza Ligi narodów sir Erika Drummonda **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktów locarneńskich.** Przewodniczący delegacji państw, które uczestniczyły w pakcie locarneńskim, a mianowicie Niemcy, Anglja, Francja, Belgja, Włochy, **Polska** i Czechosłowacja, złożyli kolejno swoje podpisy.

REPERTUAR

TEATR POPULARNY NOWOŚCI
Środa: „Krakowiacy i górale".

KINOTEATRY
Nowości: „Pościg wśród mgły".
Promień: „Pat i Patachon jako policjanci".
Reduta: „Pożar dżungli" — 10 aktów.
Sztuka: „Precz z aktorkami" z Glorją Swanson.
Uciecha: „Trujący czar", dramat w 10 aktach z Rudolfem Valentino.
Wanda: „Apasz w białych rękawiczkach" z Gajdarowem.
Warszawa: „Niesamowita trójka" z Lon Chaneyem.

TELEGRAMY

Polska nie wróci Chorzowa

Warszawa, 14 września. (PAT) Poselstwo niemieckie zwróciło się swego czasu do rządu polskiego z notą, w której powołując się na wyrok trybunału haskiego w sprawie Chorzowa, sprecyzowało żądania restytucji fabryki i przeprowadzenia rokowań nad odszkodowaniem dla Oberschlesische Stickstof Werke i Bayerische Stickstof- Werke. W dniu 9 bm. min. spraw zagr. w odpowiedzi na notę zaznaczyło, że o ile chodzi o zwrot fabryki, **takiemu żądaniu rząd polski nie może uczynić zadość** ze względu natury zarówno prawnej, jak i faktycznej. Natomiast, utrzymując całkowicie swoje stanowisko prawne co do nieważności z punktu widzenia prawa cywilnego wpisu do ksiąg gruntowych spółki Oberschlesische Stickstoff-Werke, jako właściciel fabryki w Chorzowie rząd polski oświadczył **szczerą gotowość podjęcia rokowań w celu wyjaśnienia możliwości polubownego załatwienia sprawy**. Co się tyczy spółki Bayerische Stickstoff-Werke, to rząd polski już w toku procesu przed trybunałem haskim oświadczył gotowość **nawiązania rokowań** w sprawie jej odszkodowania, które to stanowisko zostało w nocie potwierdzone.

—ooo—

NOWY TRYB URZĘDOWANIA W MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie rady ministrów z dnia 25 sierpnia br. o zasadach organizacji i urzędowania ministerjów.

Minister spraw wewnętrznych wydał z tej okazji okólnik do wszystkich swoich urzędników — zwracając ich uwagę na zwiększoną samodzielność zakresu działania poszczególnych urzędników. — W szczególności minister podkreśla możliwość upoważnienia poszczególnych urzędników, referujących do samodzielnych załatwień w tym zakresie, w jakim prawo to posiadali, na podstawie dotychczasowych rozporządzeń tylko naczelnicy wydziałów.

W innym zaś okólniku wydanym do wszystkich wojewodów, ministerjum wskazuje na tę rozszerzoną kompetencję urzędników, wyraża przekonanie, że wojewodowie wszystkie zarządzenia, bez względu na to, czy one będą nosiły podpis ministra, dyrektora departamentu, czy naczelnika wydziału lub danego upoważnionego urzędnika, będą traktowali jako równoznaczne decyzje i zarządzenia władzy centralnej i jako takie będą najściślej wykonywane.

Zarazem minister zwraca uwagę, że odtąd dodatek: „za ministra“ nad każdym podpisem urzędnika ministerjum odpadnie, a zachowany będzie tylko w tym wypadku, gdy dany urzędnik faktycznie zastępować będzie ministra.

ILE KOSZTUJE MISJA PROF. KEMMERERA?

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu“). „Robotnik“ donosi: Opowiadano nam, że misja prof. Kemmerera kosztuje Polskę ni mniej ni więcej **tylko 2 miljony dolarów, czyli 18 miljonów złotych**. Wprost wierzyć się nie chce, aby skarb polski wypłacić miał tak potwornie wysokie honorarjum za rady amerykańskiego kapitalistycznego ekonomisty. Wiadomość mamy z **wiarogodnego źródła**, musimy jednak domagać się, aby rząd ogłosił dokładny rachunek kosztów misji prof. Kemmerera.

ODZYSKANIE ZABYTKU POLSKIEGO

Wiedeń, 14 września. (PAT) Znany antykwarjusz wiedeński Szymon Schwarz, któremu Muzeum Narodowe w Warszawie zawdzięcza jeden z najcenniejszych historycznych zabytków, mianowicie regalja koronne Augusta III, wydobyte od byłego króla Saksonji, zdołał obecnie wydostać z nakładem wielkich trudów i kosztów w drodze zamiany od państwowego Muzeum historycznego w Dreźnie rząd koronacyjny króla Stanisława Leszczyńskiego. Rząd ten jest misternej roboty ze szczerego srebra i złota, wraz z czaprakiem i zachowany jest w całości i bez uszkodzeń. Wykonany został on w Konstantynopolu w XVII wieku na zamówienie posła polskiego, ojca króla Leszczyńskiego. Rząd ten wywieziony został następnie do Drezna przez Augusta II, jako zdobycz wojenna po zajęciu Warszawy i po usunięciu króla Stanisława. Według inwentarza muzeum w Dreźnie z r. 1716 stanowił on już wówczas jeden z najcenniejszych zabytków muzealnych dzięki swojemu znaczeniu historycznemu, oraz cennej wartości artystycznej i materjalnej. Wydobycie skarbu tego z rąk niemieckich stanowi zasługę p. Schwarca i otwiera widoki, iż zabytek ten rychło powróci do Polski.

—ooo—

TURCJA NIE WSTĘPUJE DO LIGI NARODÓW

Londyn, 14 września. (PAT) „Times“ donosi z Konstantynopola, że wedle doniesień półoficjalnych z Angory, zaprzeczają sfery miarodajne, jakoby Turcja podjąć miała jakiekolwiek kroki w celu wstąpienia do Ligi narodów. Genewska wizyta posła tureckiego w Bukareszcie oraz posła tureckiego w Bernie miała charakter czysto prywatny. Turcja śledzi jednakowoż mimo wszystko pilnie działalność Ligi Narodów.

WALKA Z PROSTYTUCJĄ

Genewa, 14 września (PAT). Podczas dyskusji w piątej komisji Ligi narodów nad sprawozdaniem, dotyczącem opieki nad kobietami zabrał głos tow. senator **Posner**, aby poprzeć wniosek delegata francuskiego w sprawie higjeny umysłowej w związku z zagadnieniem prostytucji. Delegat polski wyraził zadowolenie z powodu rozszerzającego się coraz bardziej zakresu badań komisji doradczej.

NASTĘPSTWA REWOLUCJI W HISZPANJI

Madryt, 14 września (PAT). Przed sądem wojennym w Coruna rozpoczął się proces przeciwko oficerom artylerji, którzy brali udział w rewolcie. Prokurator zaproponował dla wszystkich oskarżonych karę dożywotniego więzienia. Minister wojny wydał rozporządzenie, udzielające wszystkim żołnierzom artylerji 4 miesiące urlopu. Tylko niewielką liczbę żołnierzy pozostawiono w koszarach.

CO SIĘ DZIEJE W GRECJI?

Ateny, 14 września (PAT). Agencja ateńska oświadcza, że rozszerzane zagranicą pogłoski, jakoby adm. Konduriotis opuścił Ateny, są nieprawdziwe.

WŁAŚCICIELE KOPALŃ W ANGLJI NIE CHCĄ ZGODY

Londyn, 14 września (PAT). Po zebraniu właścicieli kopalń ogłoszono oficjalnie, że z wyjątkiem okręgu Warwickshire związki właścicieli wszystkich okręgów postanowiły, iż **nie mogą się zgodzić na ogólno-krajowe rokowania z górnikami**, ani też przyznać federacji górników prawo występowania w imieniu górników przy rokowaniach o zawarcie umowy. Pismo zawiadamiające o tej decyzji zostało wysłane do Churchilla.

Początek decydującej walki w Chinach

Szangaj, 14 września (PAT). Armja kantońska rozpoczęła bitwę z wojskami Szuang-Fanga, dyktatora szangajskiego. Armja kantońska w sile 200 tysięcy ludzi jest lepiej zorganizowaną i silniejszą liczebnie od armji Szuang-Fanga, który posiada mało zwolenników pomiędzy wodzami chińskimi. Dlatego też przewaga jego nad armją kantońską jest **bardzo wątpliwa**.

UDZIAŁ ANGLJI W WALCE

Londyn, 14 września (PAT). Z Hankau donoszą na podstawie zeznań naocznego świadka, że skutkiem bombardowania przez Anglików miasta Wansien zabitych lub rannych zostało 2000 osób.

AMERYKA CHCE TAKŻE WMIESZAĆ SIĘ

Waszyngton, 14 września (PAT). Donoszą, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio omawiał z japońskim ministrem spraw zagranicznych sprawę ewentualnej współpracy Stanów Zjednoczonych z Japonją w kwestjach dotyczących Chin.

FRANCJA TEŻ!

Paryż, 14 września (PAT). Jak donoszą z Kantonu sytuacja staje się coraz groźniejsza. Okręty francuskie stoją w pogotowiu dla obrony interesów obywateli francuskich.

ZWYCIĘSTWA WOJSK REWOLUCYJNYCH

Londyn, 14 września (PAT). Admiralicja angielska donosi, że sytuacja na rzecz Jangtse szczególnie w okolicy Hankau jest **bardzo poważna**. Na linji tej rzeki akcję wojenną prowadzą armja Jang-Sena, maszerująca z północy i armja kantońska, pozostająca pod wpływem sowietów. Jak się zdaje, **wojska kantońskie zawładnęły całkowicie miastem Hankau** i okolicą Han-Jang oraz wybrzeżem Jangtse do miejscowości Wuczang. Przeciwległy brzeg Jangtse pozostaje nadal w rękach generała Jang-Sena, działającego wspólnie z Wu-Pei-Fu.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości z Hankau, ostrzeliwanie okrętów cudzoziemskich znacznie osłabło, natomiast **walki między rywalizującemi ze sobą armjami chińskiemi trwają w okolicy Hankau**. Miejscowość Wuczang, leżąca na przeciwległej stronie Jangtse, znajduje się nadal w rękach wojsk sprzymierzonych. Armji kantońskiej zagraża od południa generał Sun-Czua-Fang. Armja ta jest **zagrożona z dwóch stron**.

MASOWE EGZEKUCJE

Londyn, 14 września (PAT). Wedle doniesień z Pekinu zostało w Kalganie na rozkaz Czang Tso Lina rozbrojonych i rozstrzelanych 500 żołnierzy mandżurskich z korpusu kawaleryjskiego generała Muczun, rzekomo dlatego, ponieważ dokonywali oni na kupcach i chłopach wymuszeń. Kilku żołnierzy uciekło, którzy są obecnie ścigani. Wedle innych doniesień rozstrzelanie tych 500 żołnierzy nastąpiło z powodu buntu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—4'70 zł, ser krowi 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja kopa 10'20—10'50 zł, jaja sztuka 17—18 gr, kury sztuka 8—10 zł, kurczęta para 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 gr, jabłka krajowe 1 kg 20—40 gr, jabłka stołowe 1 kg 50—80 gr, gruszki kraj. 1 kg 20—30 gr, gruszki deser. 1 kg 0'60—1 zł, śliwki węgierki 0'80—1'20 zł, ziemniaki stoł. 1 kg 10—13 gr, ziemniaki stoł. 100 kg 8—8'50 zł, buraki ćwikłowe 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 12—15 gr, cebula kraj. 1 kg 45—50 gr, czosnek kraj. 1 kg 1'20—1'40 zł, kapusta biała kopa 5—8 zł, kapusta biała sztuka 10—14 gr, kapusta włoska kopa 5—8 gr, kapusta włoska szt. 10—12 gr, kalarepa kopa 3—3'50 zł, kalarepa szt. 6—7 gr, kalafiory sztuka 25—60 gr, pietruszka 1 kg 50—60 gr, pomidory 1 kg 30—50 gr, seler 1 kg 20—25 gr, sałata kopa 2—3 zł, sałata sztuka 5—8 gr, fasola szpar. ziel. 1 kg 60—70 gr, fasola żółta 1 kg 0'90—1 zł, ogórki kopa 2'50—3'50 zł, ogórki sztuka 5—8 gr, chrzan 1 kg 1'50—1'70 zł, barszcz czerwony 1 litr 28—30 gr, barszcz biały 1 litr 35 groszy. Dowóz na place targowe bardzo duży.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 14 września. (PAT) Dolary 8'97—8.96'5, sprzedaż 8'99, kupno 8'94.

Związki i zgromadzenia

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z PEŁNĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędą konferencję w sprawie obchodu 25-lecia Międzynarodówki zawodowej w czwartek 16 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) Wzywa się wszystkie zawody związków o bezwarunkowe punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Robotniczej.
Prezydjum Rady Zawodowej.

BACZNOŚĆ! Zgromadzenia publiczne odbędą się Podgórze Dom Robotniczy w środę 15 bm. o godz. 5 popołudniu. (Zgromadzenie dzielnicowe). Ref. tow. Jaworski i Z. Gross.

Nowa Wieś w środę 15 bm. o godz. 6 popołudniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 67, w sali p. Zaborskiego. Ref. tow. Wolnout i Statter.

Robotnicy budowlani we czwartek 16 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Ref. Z. Gross i Reyman.

Urzędnicy Prywatni w piątek 17 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Sławkowskiej 6. Ref. tow. red. Haecker.

Podgórze-Bonarka Cementownie Libana w sobotę 18 bm. o godz. 1 w poł. w Cementowni p. Libana. Ref. tow. Reyman.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW zakładów wojskowych i prywatnych odbędzie się 15 września o godzinie 6 wieczór. Porządek dzienny: 1) Święto Międzynarodówki. 2) Sprawa bezrobocia. **Zarząd grupy I i II.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 16 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: 1) sprawa obchodu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, 2) obecna sytuacja polityczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW wraz z mężami zaufania i delegatami wszystkich zakładów miejskich odbędzie się we czwartek 16 września o godzinie 6 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne. Punktualność konieczna.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA odbędzie się w piątek 17 września o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Ogólne zebranie i próba inauguracyjna odbędzie się w piątek 17 września w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 o godzinie 7 wieczorem. Obecność wszystkich Lutnistów niezbędna.

Zarząd „Lutni Robotniczej“.

Z dnia

Co korfancka „Rzeczpospolita“ odkryła w Krakowie

Niedawno „Rzeczpospolita“ oburzyła się na „Naprzód“, że w fejletonie stwierdziliśmy fakt, iż „w niepodległej Polsce Kraków został zdegradowany do rzędu miasta wojewódzkiego“. Mało tego, **„Rzeczpospolita“ uważa Kraków za dziurę, o której wolno niczego nie wiedzieć.** Pismo to, jak wynika z jego nagłówka, ma oddział swej redakcji także w Krakowie. Jak sprawnie pracuje ten oddział i jak wykształceni są warszawscy redaktorzy korfanckiego dziennika, wynika z dodatku ilustrowanego do „Rzeczypospoltiej“ z ostatniej niedzieli. Znajdujemy tam fotografję podpisaną:

„Pomnik Mikołaja Kopernika na Wawelu w Krakowie“.

A myśmy dotychczas sądzili, że pomnik Kopernika stoi na podwórzu Bibljoteki Jagiellońskiej! Wie o tem bodaj każde polskie dziecko, wiedzą wszyscy, nie wie tylko „Rzeczpospolita“, dla której Kraków to zapadła prowincja, o której wolno pisać niestworzone rzeczy, a która i tak powinna być arcywdzięczna za to, że się nią stołeczny organ raczył zainteresować.

W tym samym numerze „Rzeczypospolitej“ czytamy, że na targach w Utrechcie w Holandji wyświetlano film, ilustrujący życie Polski. Możeby ten film zademonstrować redakcji „Rzeczypospolitej“, a przynajmniej ofiarować jej jakąś książeczkę „Polska w obrazkach“. Prasa prawicowa dużo wrzawy narobiła ostatnio około książki ministra oświaty Sujkowskiego „Polska współczesna“. Dobrze, że gazety chjeno-piasta interesują się tą książką. Mogą się z niej przynajmniej czegoś o Polsce dowiedzieć. Przyda im się to na przyszłość.

Przegląd społeczny

DALSZE OGRANICZENIA IMIGRACJI POLSKIEJ DO AMERYKI

Dozwolona kwota imigracyjna dla Polski ma zostać bardzo obcięta. Według nowego prawa, które ma być proklamowane przed 1 kwietnia roku przyszłego. Wielka Brytanja i Irlandja będą dostarczały Stanom Zj. 60 procent ogólnej imigracji do Stanów Zj. Kwoty te są ustanowione na podstawie 2 proc. od zagranicą urodzonej narodowości ze spisu 1890 roku. Ogólna liczba imigrantów dozwolona będzie na rok przyszły w wysokości 150.000. Według obliczenia tego, mają być uznane nowe kwoty następujące: W. Brytanja 91.111, Francja 2.863, Włochy 5.878, **Polska 4.509,** (poprzednia kwota była 8.872), Rosja 4.002, Niemcy 22.018. — Kwoty te prezydent Colidge ma proklamować na rok przyszły, jednak ma on możność, jeśli zechce — proklamację tę odłożyć.

—ooo—

PODWYŻKA PŁAC GÓRNICZYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU PRAWOMOCNA.

Odrzucenie wyroku komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku przez przemysłowców nie wpłynie niczem na prawomocność wyroku, który zapadł większością głosów. Krok przemysłowców (który pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem zajętem przez ich przedstawicieli w komisji) spowoduje tylko wdrożenie procedury biurokratycznej, polegającej na przeczekaniu pięciodniowego terminu, a następnie przesłaniu wyroku komisji arbitrażowej min. pracy do zatwierdzenia. Podwyżka obowiązuje od 1 września.

—ooo—

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W WINNIKACH

Celem zlikwidowania strajku w Winnickiej fabryce tytoniowej, przybyli z Warszawy: naczelnik monopolu tytoniowego p. Napieralski, oraz przew. Zw. rob. tytoniowych tow. Zdanowski. P. Napieralski oświadczy reprezentacji robotników, że będzie z nimi pertraktował, pod warunkiem opuszczenia fabryki przez robotnice. Na wezwanie reprezentantów Zw. zaw. robotnice opuściły fabrykę 10 bm. o godz. 11 w nocy. P. Napieralski cofnął przedstawioną przez dyrekcję fabryki redukcję 6 osób, zmieniając osoby na inne, przyczem oświadczył, że redukcja zostanie wstrzymana do stycznia przyszłego roku. Robotnicy zaakceptowali zarządzenia p. Napieralskiego i wrócili do pracy.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO PPS PRZY WYBORACH DO SPÓŁKI BRACKIEJ W MYSŁOWICACH

Dnia 7 września odbyły się wybory starszego bractwa, drugiego obwodu na kopalni mysłowickiej. Wysunięte zostały dwie kandydatury a to: CZG i ZZP. Ze strony CZG nie prowadzono żadnej agitacji, natomiast z przeciwnej strony kandydat osobiście uprawiał szaloną agitację oraz zaangażował do agitacji wszystkich członków enpeeru. Nic mu to jednak nie pomogło i otrzymał raptem 110 głosów na 965 uprawnionych. Natomiast kandydat z naszej strony tow. Habryka otrzymał dwie trzecie wszystkich oddanych głosów, zatem został wybrany starszym bractwa.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO PPS I ZW. ZAW. W WYBORACH DO POW. KASY CHORYCH W ŁOWICZU

W niedzielę 12 września odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Łowiczu z następującym wynikiem: Lista nr. 1 żydow. organizacji robotn. 2 mandaty, lista nr. 2 PPS i Zw. zawod. 18 mandatów, lista nr. 3 urzędnicy i chadecy 10 mandatów. Z listy pracodawców żydzi 7 mandatów, chadecy 8 mandatów.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).